OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17.
Telefon redakcji: 595-33. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538
Telefon administracji: 595-32. — Konto P. K. O. Nr IV-353
Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca:
Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr. 3 Kraków, 25 stycznia 1948 Rok XXXV

NASZ STOSUNEK

DO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Wśród wielkich i twórczych przeobrażeń, jakie dokonały i dokonywują się w Polsce Ludowej w dziedzinie społeczno-gospodarczej, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, nie małą sprawą jest powołanie do życia zawodowej organizacji rolników, dostosowanej do potrzeb kraju.

ZAINTERESOWANIE SPOŁECZNO-GOSPODARCZE CHŁOPÓW PRZED WOJNĄ

Zagadnienie powyższe budziło żywe zainteresowanie wśród świadomych i radykalniejszych chłopów, w szczególności w latach okresu międzywojennego.

Wyzysk chłopów przez kapitalistyczno-obszarnicze rządy sanacyjne, przy równoczesnej bezsilności i obłudzie Towarzystw Rolniczych, z Kółkami Rolniczymi, jako podbudową na dołach, zbiurokratyzowanych i w dużej mierze opanowanych przez sfery obszarniczo-sanacyjne, doprowadził chłopów zorganizowanych w Ruchu Ludowym do przekonania, że w walce o sprawiedliwość społeczną, o lepszy byt mas pracujących, nie wystarczy samo tylko życie polityczne, lecz trzeba również więcej uwagi poświęcić zagadnieniom społeczno-gospodarczym i zawodowym.

Organizowane tu i ówdzie związki zawodowe rolników, jak również komisje gospodarcze przy zarządach powiatowych i wojewódzkich Stronnictwa Ludowego przed ostatnią wojną, były tego najlepszym przykładem. Brak jednak jasnego w tej sprawie programu, a zwłaszcza przeszkody ze strony rządów sanacyjnych, były tymi zaporami, które nie dopuściły do utworzenia jednej organizacji zawodowej, która by stała się dźwignią postępu rolniczego, a przy równoczesnej obronie interesów rolniczych, uzgodniła z reprezentacją świata pracy w miastach swe kierunki, które by mogły doprowadzić do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

POZYTYWNY STOSUNEK CHŁOPÓW DO POWSTAJĄCEGO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Z chwilą odzyskania upragnionej niepodległości, nareszcie i to zagadnienie doczekało się konkretnego rozwiązania i realizacji. Prawie że równocześnie ze stopniowym wyzwalaniem naszych ziem spod okupacji, powstawał ruch zawodowy chłopów pod nazwą „Związek Samopomocy Chłopskiej". Program, zadania i cele Związku, nakreślone zostały przez chłopów na pierwszym w tej sprawie odbytym zjeździe w Lublinie, w oparciu i dostosowaniu do programowych zasad P. K. W. N. i programu demokratycznej Polski Ludowej. Związek ten ze swoją nazwą, programem i planem pracy został już w pierwszym etapie swojego istnienia przyjęty przez ogół chłopów nie tylko bez zastrzeżeń, lecz z uznaniem i zadowoleniem, jako własna organizacja, na którą dawno już czekano.

WSTECZNICTWO PODEJMUJE WALKĘ ZE ZW. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Niestety, to zrozumienie, a nawet zapał, było u znacznej części chłopów zjawiskiem szybko przemijającym. Propaganda reakcyjna wmówiła w mniej świadomych, że głównym, ukrytym celem Związku Samopomocy Chłopskiej, jest zaprowadzenie ustroju sowieckiego w Polsce, a gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — to zalążki kołchozów. Do świadomych i zdecydowanych zwolenników i działaczy zaczęto przemawiać takimi argumentami, jak: pogróżki, rabunki, bicie a nawet mord. Zrabowano wiele spółdzielń, zbito do nieprzytomności i wystrzelano setki wartościowych ludzi, pionierów Zw. S. Chł. bez względu na to, do jakiej oni partii politycznej należeli.

ROZBICIE POLITYCZNE WSI UTRUDNIŁO ROZWÓJ ZW. S. CHŁOPSKIEJ

Dużo też szkody Związkowi przyniosło rozbicie Ruchu Ludowego przez Mikołajczyka. Nieokreślony wyraźnie stosunek PSL do Zw. S. Chł., nieufność partii demokratycznych do PSL, wzajemne odgrywanie się na terenie Związku, brak porozumienia, przechodzenie kierownictwa ogniw gminnych i powiatowych z partii do partii, niska i bezpodstawna demonstracja reakcyjnych wtyczek na kongresie PSL w czasie przemówienia powitalnego przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. S. Chł., jak z drugiej strony demonstracje przeciwko Mikołajczykowi na zjeździe głównym Zw. S. Chł., który opuścił zjazd z częścią delegatów, by mieć argument przeciwko Związkowi, to przyczyny, których następstwami było usunięcie się od pracy Związku wartościowych na tym polu działaczy i znacznej części chłopów.

MIMO PRZESZKÓD ZW. S. CHŁ. REALIZUJE SWÓJ PROGRAM

Mimo tych wielkich przeszkód, w ciężkich warunkach w okresie odbudowy, Związek S. Chł. nie tylko że przetrwał tę chwilę, lecz coraz sprawniej i intensywniej realizuje swój twórczy program. A do zrobienia jest moc! Chcąc bowiem utrwalić zdobycze demokracji ludowej i upowszechnić jej zasady w życiu codziennym, trzeba podnieść stopę życiową mas, trzeba stworzyć powszechny dobrobyt. To zaś da się osiągnąć tylko zbiorowym wysiłkiem, planową i intensywną pracą. W tym też celu tak w kopalniach, jak w fabrykach i warsztatach wzmaga się szlachetne współzawodnictwo o lepsze i większe wyniki pracy. Jeżeli zaś rywalizacja ta zatacza coraz szersze kręgi w kopalniach, hutach i w innych gałęziach przemysłu, jeżeli słyszymy o niej w kolejnictwie, w transporcie, w urzędach, to i wieś polska nie może pozostać w tyle! Musimy i my stanąć do szlachetnego współzawodnictwa o lepsze wyniki naszej pracy, by warsztaty, fabryki, kopalnie, dały nam więcej lepszych i tańszych artykułów przemysłowych, by nauczyciel w szkole, u-

(Dokończenie na str. 2)

Tunel w Zegiestowie i Kamionce

oddany do ruchu

Dnia 15 bm. oddano na terenie woj. krakowskiego do użytku dwa tunele kolejowe o ogromnym znaczeniu gospodarczym: **tunel w Żegiestowie i tunel w Kamionce Wielkiej.** Z chwilą uruchomienia tunelu w Żegiestowie skraca się znacznie trasę transportów ropy z Rumunii oraz eksportu węgla, co usprawni wymianę handlową z Rumunią, Czechosłowacją, Bułgarią i Węgrami. Ważnym jest też fakt wznowienia bezpośredniego połączenia Krynicy z Krakowem.

Tunel w Kamionce Wielkiej o długości 180 m zastępuje bardzo trudny do utrzymania i stale zagrożony pochodem lodów prowizoryczny objazd na czterech drewnianych mostach. Oba te tunele zostały w 1945 roku zniszczone przez Niemców. Już w r. 1945 Dyrekcja krakowska przystąpiła przez swe pogotowie techniczne do robót wstępnych i zbadania uszkodzeń tunelu.

Od maja 1946 r. roboty przy odbudowie tunelu prowadziło państwowe przedsiębiorstwo robót komunikacyjnych, pod nadzorem Zarządu Odbudowy Kolei Państwowych w Krakowie. Dzięki stale wzrastającym kredytom wzmogło się tempo odbudowy tak, że w czasie szczytowego nasilenia prac zatrudnionych było przy odbudowie obu tuneli około 2.000 robotników.

PROCES O WYDANIE WINCENTEGO WITOSA W RĘCE NIEMIECKIE

W dniu 5 lutego b. r. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu, rozprawa przeciwko Klotyldzie Szembek, oskarżonej o wydanie Wincentego Witosa w ręce władz niemieckich w roku 1939.

PERSPEKTYWY NA ROK 1948

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu, w dniu 12 grudnia 1947, Hilary Minc wygłosił referat, poświęcony aktualnym zagadnieniom gospodarczym. W referacie tym prelegent wiele uwagi poświęcił perspektywom planu gospodarczego na rok 1948, wytyczne którego mają być następujące:

a) wzrost produkcji przemysłowej o 26% w porównaniu z rokiem ubiegłym (1947);

b) wzrost produkcji rolniczej o ile tylko da się;

c) osiągnięcie wzrostu realnych płac od 15 do 20% przy uwzględnieniu zasady stabilizacji cen (czyli przy zniżce pewnych cen o wysokich mnożnikach i zwyżce cen przy niskich mnożnikach);

d) doprowadzenie w ciągu roku do stopniowej likwidacji systemu kartkowego;

e) przeprowadzenie prac inwestycyjnych, a w pierwszym rzędzie budowy wielkiej fabryki samochodów ciężarowych, mieszkań dla pracowników i robotników przemysłowych, wielkiej huty i in. Wysokość prac inwestycyjnych na rok 1948 wyrażona w dolarach, preliminowana jest na pół miliarda.

Mówiąc o inwestycjach, prelegent zaznaczył, że tempo realizacji postawionych zadań musi być szybkie, gdyż tempo odbudowy życia gospodarczego na całym świecie postępuje szybciej naprzód, aniżeli u nas. Zwłaszcza palącym dla nas zagadnieniem jest podwojenie hutnictwa i przełamanie zacofania rolniczego.

Wzrostowi produkcji rolniczej minister przypisuje ogromne znaczenie, co zresztą jest zupełnie jasne. Osiągnięcie wzrostu produkcji rolniczej minister Minc widzi nie tylko w drodze samoczynnych procesów, ale również i w drodze świadomej i zorganizowanej pracy, a także w drodze przystosowanej jak najlepiej do potrzeb chłopskich spółdzielczości wiejskiej. Reorganizację spółdzielczości, dokonaną na ostatnim spółdzielczym zjeździe, minister wita, jako zapowiedź usprawnienia hadlu.

Prelegent zwrócił tak samo baczną uwagę na to, że w ruchu budowlanym nie widzi się nie tylko procesu unowocześnienia, ale nawet podziału pracy. Wskazał na wadę planu w dziedzinie budowlanej, a mianowicie na lokalizacje niektórych inwestycyj, jak: Górny Śląsk, Warszawa, Szczecin. Prelegent wątpi, czy naszymi metodami zdołamy dokonać zamierzenia stojące przed nami, to też uważa, że sprawa rynku budowlanego i przemysłu budowlanego wymagają przełomu, który musi być dokonany w okresie przed rozpoczęciem sezonu budowlanego.

Mówiąc o środkach wykonania planu, prelegent podkreślił, że mogą być pewne trudności w uzyskaniu potrzebnych środków, ponieważ finansowanie planu w największym stopniu odbywa się z kredytów bankowych, opartych na wkładach i oszczędnościach, a narastanie tych właśnie wkładów może zawieść. Minister jednak przestrzegł, że skoro nie będziemy mieć wkładów i oszczędności w drodze samoczynnej, wówczas trzeba będzie tak zorganizować nasze życie, aby jednak te oszczędności narastały, gromadziły się.

Po omówieniu zadań planu gospodarczego i warunków jego wykonania, prelegent zatrzymał się na omówieniu zmian w naszym modelu gospodarczym, jakie zajść mają w 1948 roku.

Prelegent z całym naciskiem stwierdził, że aczkolwiek poważnym i mocnym sektorem w naszym modelu gospodarczym jest sektor państwowy, nie mniej uwzględniać się będzie sektor inicjatywy prywatnej. Sektor ten w ubiegłych trzech latach nie tylko wykazał rację bytu, ale nawet w dużej mierze przyczynił się do odbudowy wielu tysięcy drobniejszych warsztatów i zakładów. Nie wolno jednak zamykać oczu na to, że sektor ten mając wiele dodatnich stron, ma również i swoje ujemne strony, chociażby anarchizm, jaki wystąpił w maju ubiegłego roku (1947), a który mógłby sparaliżować w pewnym względzie poczynania w realizacji planu gospodarczego. Nic też dziwnego, że państwo musiało zareagować, a zareagowanie to mogło iść trzema drogami:

1) utrzymać zaistniały stan rzeczy, a tym samym wytworzyć gospodarczy chaos;

2) zlikwidować sektor państwowy, na co państwo nie mogłoby zgodzić się;

3) uregulować sektor prywatny co do kierunku jego wytwórczości, charakteru produkcji, stopy jego zysków i kierunku jego inwestycyj.

Mając do wyboru te trzy możliwości, wybrana została najwłaściwsza, a mianowicie trzecia; nie obeszło się oczywiście bez panicznych przypuszczeń i nieporozumień.

Na zakończenie minister Minc podkreślił, że jak państwu nie zależało, tak i nie zależy na likwidacji sektora prywatnego, natomiast bardzo zależy na wyrównaniu podziału odbudowy kraju i wyrównaniu podziału dochodu społecznego. Wychodząc zaś z tego ze wszech miar słusznego punktu widzenia wynika, że w roku 1948 w modelu gospodarczym będą oczywiście zachodzić zmiany, ale tylko o charakterze ewolucyjnym. Zmiany te jednak nie zahamują wzrostu sektora prywatnego, choć będzie on słabszy od wzrostu sektora państwowego. (m)

(Nasz stosunek do Zw. S. Chł.)

(Dokończenie ze str. 1)

rzędnik w biurze lepiej i intensywniej mógł pracować dla dobra ogólnego, by naszej produkcji rolniczej starczyło nie tylko na należyte zaspokojenie potrzeb wewnętrznych, lecz żebyśmy jako kraj o przewadze rolniczej mogli ją wywozić za granicę, celem utrzymania naszej równowagi i niezależności gospodarczej.

ZWIĄZEK S. CHŁ. MOTOREM DAJĄCYM SIŁĘ I ZAPAŁ

Motorem dającym siłę i zapał, instrumentem koordynującym pracę w rolnictwie winien być Związek S. Chł. wraz ze zorganizowaną i ujednoliconą spółdzielczością wiejską, a więc spółdzielniami Samopomocy.

Zagadnienie podniesienia oświaty rolniczej, pomocy przy dalszej realizacji reformy rolnej, odbudowa osiedli chłopskich, zmechanizowanie uprawy roli i w ogóle pracy na gospodarstwach chłopskich, rolnych, elektryfikacja wsi — to olbrzymie zadania, jakie ma Związek S. Chł. przed sobą do spełnienia.

ZWIĄZEK S. CHŁ. MASOWĄ ORGANIZACJĄ WSZYSTKICH CHŁOPÓW

To też w szeregach jego nie może braknąć żadnego chłopa rolnika. Nie może on być terenem do rozgrywania takich czy innych rozgrywek politycznych. W szeregach jego znaleźć się winni wszyscy chłopi, obojętne, czy i do jakich partii politycznych należą, a ich stosunek do Związku i udział w jego władzach oceniać się winno miarą włożonej pracy i rzetelnością do podstawowych zasad Polski Ludowej. Nie czas na kłótnie i rozgrywki, na dąsanie się!

POZYTYWNY STOSUNEK PSL DO ZWIĄZKU S. CHŁ.

Dobro Polski wymaga twórczej pracy od wszystkich swoich synów. Dlatego nasz stosunek do Związku Samopomocy Chłopskiej, do jego założeń programowych jest szczerze pozytywny. Nie ma już w Polsce Mikołajczyka, który wyprowadzał nas nie tylko z kongresu, ale również i z szeregów Związku Samopomocy Chłopskiej.

Weszliśmy z powrotem na naszą starą drogę, nakreśloną programem, którego główne zasady zgodne są z podstawowymi założeniami Polski Ludowej. To też żadna wroga propaganda, żadne bezsensowne podszepty o kołchozach, ani też powstałe tu i ówdzie uprzedzenia i urazy nie powstrzymają nas PSL-owców od masowego i pozytywnego udziału w pracach Związku i spółdzielń Samopomocy Chłopskiej.

Przez naszą intensywną, twórczą pracę w Kołach, w gminnych zarządach i spółdzielniach S. Chł. odbudujemy zaufanie innych partyj demokratycznych do nas i zapewnimy nasz wpływ na dalszy rozwój i pracę Związku, a tym samym dobrze przysłużymy się sprawie odbudowy i ugruntowania się demokratycznej Polski Ludowej.

J. Olszyński.

W rocznicę styczniowej ofensywy

W dniu 12 stycznia b. r. upłynęło 3 lata od chwili gdy ARMIA CZERWONA, ORAZ WALCZĄCA PRZY JEJ BOKU ODRODZONA ARMIA POLSKA, ROZPOCZĘŁY ZWYCIĘSKĄ OFENSYWĘ, która doprowadziła w krótkim czasie do wyzwolenia wszystkich ziem polskich. Potężne uderzenie oddziałów radzieckich, już w pierwszym dniu zdruzgotało niemiecki system wojenny.

Przez szereg miesięcy, hitlerowscy grabieżcy, rękami ludności polskiej pędzonej pod bagnetami do pracy, rozbudowywali fortyfikacje i umocnienia. Ziemie polskie będące w ich posiadaniu, zostały poryte rowami strzeleckimi i przeciwczołgowymi, najeżone fortyfikacjami z betonu i stali, usiane minami. W oczekiwaniu na zbliżającą się ofensywę Niemcy zgromadzili na ziemiach polskich 220 dywizji. Chcieli za wszelką cenę udaremnić wdarcie się wojsk radzieckich na teren Rzeszy.

Na nic zdały się przygotowania i wysiłki najeźdźców. Udaremniły je geniusz strategiczny dowódców i męstwo żołnierzy radzieckich. Obmyślane z największą dokładnością natarcie, odrazu przełamało pierwsze linie obrońców, a błyskawiczna akcja wojsk radzieckich, uniemożliwiła im zorganizowanie obrony na dalszych.

Wojska radzieckie parły niepowstrzymanie naprzód, a lotne brygady czołgów w zarodku udaremniały wszelkie próby oporu. Dzięki temu nieprawdopodobnie szybkiemu pochodowi Armii Czerwonej, TYSIĄCE OSIEDLI POLSKICH. A W ICH LICZBIE PRASTARY KRAKÓW, OCALAŁY OD ZNISZCZEŃ. — W ciągu krótkiego czasu, wojska radzieckie wyzwoliły od najźdźców hitlerowskich prawie całą Polskę. Dzięki szybkiemu posuwaniu się ich najrzód, zaoszczędzono ludności polskiej wiele cierpień i strat, które w razie przewlekłych walk i powolnego posuwania się frontu, byłoby niemożliwe do uniknięcia. Zwycięskie operacje Armii Czerwonej w styczniu 1945 r., położyły kres panowaniu Niemców na ziemiach polskich, a narodowi polskiemu umożliwiły pracę nad rozpoczęciem budowy swego państwa.

W trzecią rocznicę ofensywy styczniowej, cały naród polski z wdzięcznością i czcią chyli czoła nad rozsianymi po całej Polsce mogiłami poległych bohaterską śmiercią w zwycięskim boju żołnierzy radzieckich i polskich. Te mogiły i krew przelana ze wspólnym wrogiem Słowiańszczyzny — to najwymowniejsze świadectwo braterstwa broni w czasie wojny, a zarazem najlepszy i najpewniejszy zaczyn, na którym wyrosła przyjaźń polsko-radziecka. — Przyjaźń ta jest szczera i mocno ugruntowana, bo u podstaw jej nie leżą obiecanki, frazesy, ale realny czyn, jakim jest wyzwolenie naszej Ojczyzny przez bohaterski wysiłek dowódców i żołnierzy sojuszniczej Armii Radzieckiej.

Proces morderców z Płaszowa. W Krakowie toczy się proces przeciwko 18 członkom SS z obozu w Płaszowie, oskarżonym o popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości.

Wiadomości ze świata

Angielsko-amerykańskie rozgrywki w Iranie

Jednym z ośrodków zainteresowania imperialistycznej polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie jest **Iran.** Odegrały tu rolę zarówno bogate, a dotychczas po większej części niewyzyskane złoża naftowe tego kraju, jak również jego położenie geograficzne.

Iran obejmuje obszar wynoszący z górą 1.600 tysięcy km kwadr., rozciągający się na południe od Kaukazu i morza Kaspijskiego, aż do Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego. Kraj ten w znacznej części górzysty, a częściowo także posiadający stepowy i pustynny charakter, jest słabo zaludniony. Przed drugą wojną światową liczba mieszkańców Iranu wynosiła okrągło 15 milj. ludzi, co daje przeciętną gęstość zaludnienia 9 głów na 1 km kwadratowy.

Mało urodzajna ziemia Iranu kryje w sobie jednak **ogromną bogactwo w postaci wielkich złóż ropy naftowej.** Naftą Iranu zainteresowali się Anglicy już przed pierwszą wojną światową, a po jej zakończeniu powołane w tym celu brytyjskie towarzystwo akcyjne rozpoczęło eksploatację na wielką skalę.

Wydobycie ropy naftowej w Iranie wzrosło z 200 tysięcy ton w r. 1913 **do 10,4 milionów ton w r. 1937,** dzięki czemu Iran wysunął się na czwarte miejsce w światowej produkcji nafty. Równocześnie jednak kraj ten popadł w gospodarczą i polityczną zależność od Wielkiej Brytanii.

W czasie ostatniej wojny na terenie Iranu pojawił się groźny konkurent dla Anglików, a mianowicie Amerykanie. Wtedy to szlakami komunikacyjnymi przez Iran szły nie tylko amerykańskie dostawy dla Związku Radzieckiego, ale również rozpoczęła się polityczna i gospodarcza penetracja (przenikanie) kraju przez Amerykan. Umiejętnie wyzyskiwali oni kłopoty i słabość Wielkiej Brytanii w czasie wojny i w okresie powojennym i ostatnio ugruntowali swe wpływy w Iranie bardzo silnie. Niedawno zdymisjonowany premier rządu irańskiego Ghavan es Sultaneh, był właściwie narzędziem amerykańskim. Za podszeptem Amerykanów, dążył on do rewizji angielskich koncesji w Iranie. Jednak W. Brytania, która przywykła uważać Iran za swoją domenę, niechętnie patrzy na wzrost wpływów amerykańskich w tym kraju i potrafiła zmusić Ghavana do ustąpienia. Przy tworzeniu nowego rządu, na czele którego stanął premier Hakimi, rozegrała się zażarta walka pomiędzy W. Brytanią, a St. Zjednoczonymi o wpływy w tym rządzie. Na skutek tych intryg w nowym rządzie nie obsadzono dotychczas stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Wykorzystując trudności gospodarcze Iranu, Amerykanie oferują pożyczki i wszelkiego rodzaju pomoc. Tak np. w ostatnich dniach w pismach codziennych można było wyczytać wiadomość, że rząd amerykański zwrócił się do premiera Hakimi z propozycją dostaw broni dla armii Iranu, na zasadach zupełnego kredytu.

Za tymi posunięciami i propozycjami rządu amerykańskiego kryją się zarówno interesy kapitału amerykańskiego, jak i cele polityczne. Trusty amerykańskie chcą zawładnąć ropą naftową Iranu, zaś polityczne i wojskowe koła St. Zjednoczonych w swoim dążeniu do okrążenia Związku Radzieckiego, chciały by Iran uczynić bazą dla swoich sił zbrojnych.

Posunięcia Stanów Zjednoczonych w Iranie zaniepokoiły mocno W. Brytanię. Dowodem tego jest nagły wyjazd do Iranu byłego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Edena, w okresie Nowego Roku. Jak przypuszczają, celem tej podróży jest zniwelowanie rosnących z każdym dniem wpływów amerykańskich w Iranie i skoordynowanie obrony zagrożonych interesów i koncesji angielskich. Należy jednak wątpić, ażeby wobec rosnącego nacisku ze strony Amerykanów udało się utrzymać W. Brytanii swój dotychczasowy monopol w Iranie.

ZYGMUNT KROGULSKI

W HOŁDZIE

Drgnęło powietrze melodią zwycięstwa
czarny sztandar runął pomięty w dół.
Kosy i sierpy — symbole pracy i męstwa
zadzwoniły w zapleczu frontowych pól.

Nadeszły dni chwały — historia pisze —
pękły obroże dla ludzi pracy i czynu.
Dla dobra przyszłości— czytam, słyszę
walka i praca — liściem wawrzynu

Kwiaty i pamięć — obrońcom granic
naszych piastowskich — Odra i Nysa —
Uznanie — tam na zachodni szaniec
gdzie pługi, huty ścierają ślady „Tygrysa".

Orze tam lemiesz i dźwięczą nasze kosy
stal się żarzy, zboża złocą w traw zieleni
Pieśń płynie utkana wysiłku rosą;
nigdy ojcowskiej nie rzucim ziemi.

OGRANICZENIA ŻYWNOŚCIOWE W BIZONII

Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że władze okupacyjne w Bizonii (strefy okupacyjne amerykańskie i angielskie w Niemczech) zapowiedziały zmniejszenie racyj żywnociowych. W kołach anglo-amerykańskich w Berlinie oświadczono, że zamierzone ograniczenia w przydziałach żywnościowych są konieczne na skutek niedostatecznych dostaw ze wsi do miast. Winę za taką sytuację ponoszą — zdaniem tych kół — obszarnicy niemieccy, którzy sabotują zarządzenia władz.

PRZYGOTOWANIA DO UTWORZENIA RZĄDU ŻYDOWSKIEGO w PALESTYNIE

Wedle oświadczenia rzecznika Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, z końcem b. m. zostanie opracowany w najdrobniejszych szczegółach plan tymczasowego rządu żydowskiego w Palestynie, który ma obejmować 15 ministerstw. Stolicą państwa żydowskiego ma być prawdopodobnie Tel-Aviv. Ponadto rzecznik oświadczył, że zniesione zostaną postanowienia, które ograniczały imigrację żydowską do Palestyny. Plan organizacji państwa żydowskiego ma być wręczony komisji Narodów Zjednoczonych, która w najbliższym czasie przybędzie do Palestyny celem dokonania podziału tego kraju.

Franciszek Kuś

Z czasów okupacji

(Ciąg dalszy)

Ponieważ prezydium Rady Głównej Opiekuńczej w osobach Woltera, Ronikiera i Starzewskiego nie wzięło udziału w „dożynkach" urządzonych w październiku przez Franka, więc generalny gubernator pozbawił wymienionych funkcyj, jakie pełnili w tej instytucji jeszcze w zeszłym roku. Ronikiera i Woltera uwięziło Gestapo w dniu 26 stycznia. Była to zemsta za odmowę wzięcia udziału w owych „dożynkach".

Z końcem stycznia i z początkiem lutego pojawiły się nowe listy skazanych na śmierć i zawiadomienia o wykonaniu wyroku. I tak za zabicie Stanisława Żbika w Nawojowej Górze (powiat Chrzanów) rozstrzelano 15 Polaków. Za zabicie dwóch strażników kolejowych w Grębałowie koło Kocmyrzowa i za zamach na pociąg na linii Kraków — Miechów i Miechów — Cudzynowice, rozstrzelano dnia 29 stycznia 80 Polaków. Za zamach na pociąg pośpieszny Lwów — Kraków (w okolicy Grodkowic) i drugi zamach na pociąg posp. Lwów — Kraków (w okolicy Biadolin) 2 lutego 1944 — rozstrzelano 100 Polaków. Ogłoszenie urzędowe z 2 lutego i następne z 11 lutego wymienia po imieniu i nazwisku skazanych na śmierć i rozstrzelanych.

Zima 1944 roku przypominała szarugę jesienną. Cały styczeń był mglisty i drzysty a w dniu 29 stycznia mieliśmy nawet burzę z grzmotami. Czasem rankami zjawiał się szron, ale temperatura dnia wynosiła przeciętnie 5 stopni ciepła. Podobnym styczniowi okazał się luty, tylko w drugiej połowie wypogodziło się nieco, a największy mróz wynosił 13 stopni. Później już do marca mieliśmy znowu szarugę a początek marca był do lutego podobny.

Gdy w zimie Polakom po godzinie szostej wieczorem nie wolno było się pojawiać na ulicy, to od 10 lutego przesunięto godzinę policyjną na godzinę ósmą wieczorem. Mimo to jednak ludność polska wcześniej do domów umykała, wcześniej jadła wieczerzę i wcześniej szła spać.

Nie tylko mieszkańcy miast, ale również i chłopi muszą znosić różne udręki. Prócz oddawania wszelkiego rodzaju kontyngentów, podwód bezpłatnych, zwózki drzewa, itd., muszą co noc wystawiać straże, patrolować po wsi, dawać zakładników, a gdzie jest straż pożarna, tam pewna liczba strażaków musi pełnić służbę przez całą noc przy remizie strażackiej.

Dnia 10 marca Ukraińcy rozbroili w Dębnikach żołnierza niemieckiego, za co rozstrzelano 10 Polaków. Z końcem marca (1944 roku) krużganki krakowskich klasztorów napełnili Niemcy amunicją, a nawet amunicję umieścili w kościele św. Szczepana. Nie dziwię się, gdy słyszę z komunikatów niemieckich, że Anglicy i Amerykanie bombardują kościoły, skoro one dziś służą za składy amunicji, a nie ku chwale bożej.

Dnia 6 kwietnia obwieścili Niemcy plakatami, że za zabicie dwóch żandarmów niemieckich i jednego szturmowca w Jawornikach koło Myślenic, rozstrzelano stu Polaków.

Zabicie owych dwóch żandarmów miało być zemstą za zamordowanie w dniu 2 kwietnia (1944) Stanisława Stanaszka. S. p. Stanaszek był nauczycielem i od 1908 r. do 1914 pracował w zawodzie nauczycielskim. W czasie wojny dosłużył się stopnia porucznika i w tym stopniu przeszedł do służby do Armii Polskiej. W 1920 r. został mianowany kapitanem i w tym stopniu za rządów Piłsudskiego został spensjonowany. Jako emeryt osiadł w Makowie, gdzie miał domek i kawałek gruntu. W owych chwilach, jako ludowiec, brał czynny udział w życiu politycznym. Gdy wybuchła wojna z Niemcami, mimo, że był emerytem, poszedł na wojnę. Po tragedii wrześniowej osiadł w Makowie. Zadenuncjowany, został aresztowany przez Niemców i osadzony na Montelupich, skąd wrócił po dwu miesiącach. Nie poszedł już do Makowa, lecz osiedlił się przy matce w Sułkowicach, gdzie pomagał jej w gospodarstwie, aż do zamordowania go przez gestapo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa Zachodnich Niemiec

Z początkiem ubiegłego roku z inicjatywy Amerykanów nastąpiło gospodarcze połączenie stref okupowanych w Niemczech przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone. Równocześnie Anglosasi zaczęli wywierać bardzo silny nacisk na Francję, ażeby do obu wymienionych stref dołączyć i strefę francuską. Jakkolwiek do tej pory strefa francuska nie została przyłączona do tzw. Bizonii, to jednak nie ulega wątpliwości, że wzamian za amerykańską pomoc w ramach planu Marshalla, Francja będzie musiała ustąpić i podporządkować swoją politykę w Niemczech polityce Anglosasów. W ten sposób dokona się ostatni krok do scalenia Zachodnich Niemiec nie tylko pod względem gospodarczym, ale również pod względem terytorialnym i politycznym.

Od dłuższego czasu pojawiały się w prasie pogłoski o anglo - amerykańskich zamiarach utworzenia osobnego państwa na terenie Zachodnich Niemiec. W czasie moskiewskich i londyńskich obrad ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, przedstawiciele mocarstw anglosaskich przeciwstawiali się kategorycznie propozycjom radzieckim, zmierzającym do utworzenia centralnego rządu dla całych Niemiec. Rząd centralny oznaczałby bowiem polityczną jedność Niemiec, oraz wspólną kontrolę czterech mocarstw nad całym ich obszarem. Tej kontroli nie życzą sobie Amerykanie, ponieważ sfery finansowe Stanów Zjednoczonych pragną z zachodnich Niemiec uczynić bazę dla amerykańskiego imperializmu gospodarczego. **Te dążenia kapitalistów amerykańskich stanowią główną przyczynę trudności w uzgodnieniu traktatu pokojowego dla Niemiec, a zarazem istotny powód zerwania konferencji londyńskiej przez Marshalla.**

Przed tygodniem zakończyła się we Frankfurcie nad Menem konferencja przedstawicieli anglosaskich stref okupacyjnych z premierami niemieckich rządów krajowych i przedstawicieli niemieckich ugrupowań politycznych obu połączonych stref. Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze, w wyniku tych narad zostanie utworzony dla Niemiec zachodnich tj. na razie dla obu stref połączonych czyli tzw. Bizonii osobny rząd i parlament, które to ciała zamaskowano nazwami „Rady Wykonawczej" i „Rady Gospodarczej". Wedle wypowiedzi prasy amerykańskiej formalne utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego ma nastąpić po przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii. Stolicą zachodnich Niemiec ma być Frankfurt, gdzie czyni się gorączkowe przygotowania, ażeby miastu nadać wygląd odpowiadający stolicy. W ten sposób przygotowuje się grunt do ostatecznego podziału Niemiec.

Cała ta sprawa przeprowadzona została z wielkim pośpiechem. Na konferencji frankfurckiej Anglosasi przedłożyli swoje projekty Niemcom, dając im na ich rozpatrzenie zaledwie 24 godzin czasu. Zgodę uzyskano łatwo. Jak już pisaliśmy, wszystkie ugrupowania polityczne z wyjątkiem komunistów, zgodziły się na przedłożone im propozycje.

Pośpiech z jakim Anglosasi dążyli do utworzenia zamaskowanego rządu zachodnich Niemiec tłumaczy się tym, że równocześnie tzw. plan Marszala znalazł się na porządku obrad nadzwyczajnej sesji Kongresu Stanów Zjednoczonych i ma zostać w niedługim czasie uchwalony. Wiadomo zaś, że w ramach tego planu Niemcy w dużym stopniu mają korzystać z pomocy amerykańskiej. Amerykanom zależy na tym, ażeby w Niemczech dość wcześnie przygotować takie warunki, aby przewidziana dla nich pomoc kredytowa została użyta zgodnie z interesami Stanów Zjednoczonych. **Do tego celu potrzebne było utworzenie władzy centralnej zachodnich Niemiec oraz utworzenie centralnego banku, który obok emisji banknotów, ma kontrolować udzielanie kredytów** i załatwiać wszelkie płatności związane z handlem zagranicznym połączonych stref. Jak z tego widać, bank ten ma na celu przede wszystkim operacje finansowe związane z planem Marshalla. Zresztą bank ten ma pozostawać pod kontrolą amerykańskich władz okupacyjnych.

Z dotychczasowych posunięć Amerykanów na terenie Niemiec widać, że chcą oni całkowicie podporządkować życie gospodarcze zachodnich Niemiec wyłącznie swoim interesom, wbrew woli samych Niemców i ich zainteresowanych sąsiadów. Wedle planów amerykańskich zachodnie Niemcy mają zostać bastionem amerykańskiego kapitalizmu w zachodniej Europie. **W rzeczywistości jednak, tego rodzaju polityka jest wodą na młyn nacjonalizmu niemieckiego. Niemcy nigdy nie pogodzą się z podziałem ich terytorium i zawsze będą dążyć do jego zjednoczenia.** W ten sposób zachodnie Niemcy, gdzie znalazły bezpieczne schronienie elementy hitlerowskie, staną się kuźnią odwetowych dążeń i groźbą dla pokoju Europy.

Przed realizacją planu Marshalla

W ubiegłym tygodniu Kongres Stanów Zjednoczonych przystąpił do rozpatrywania planu Marshalla. Plan ten przewiduje wydatkowanie na pomoc Europy w ciągu pierwszych 15 miesięcy sumę 6 miliardów 800 milionów dolarów. **Całość pomocy ma wynosić ponad 17 miliardów dolarów, wydatkowanych w ciągu 4 lat.** W toku obrad minister Marshall, składając wyjaśnienie przed komisją spraw zagranicznych senatu, zaznaczył, **że Amerykanie podejmują akcję** pomocy dla Europy nie z pobudek uczuciowych, ale kierują się swoim interesem.

Że projektowana przez Marshalla pomoc dla Europy ma na celu przede wszystkim interesy amerykańskie, świadczy o tym najdobitniej komunikat, w którym rząd amerykański ujawnił swoje stanowisko co do **postanowień konferencji 16 państw, odbytej w lecie ubiegłego roku w Paryżu.** Stany Zjednoczone domagają się obniżenia podstawowej produkcji przemysłowej krajów, które mają korzystać z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla. Przede wszystkim ma zostać obniżona ilość w stali surowej, której od Stanów Zjednoczonych domagały się państwa uczestniczące w konferencji paryskiej. Natomiast Stany Zjednoczone zamierzają zwiększyć dostawy stali gotowej dla Europy. W ten sposób Amerykanie zmierzają do ograniczenia produkcji **przemysłu hutniczego w Europie zachodniej** tym bardziej, że omawiany komunikat rządowy zaznacza, że Stany Zjednoczone nie będą wywozić złomu żelaznego do Europy. **Ograniczenie stali surowej i złomu, pociągnie za sobą brak tych podstawowych surowców dla ciężkiego przemysłu 16 krajów uczestniczących w planie Marshalla, a co za tym idzie, zahamowanie jego rozwoju.** Poza tym Stany Zjednoczone kategorycznie przeciwstawiają się uchwale powziętej przez przedstawicieli 16 państw w Paryżu, w sprawie budowy okrętów o pojemności 11 milionów ton w ciągu najbliższych 4 lat. **Okręty te miały być wybudowane w dokach brytyjskich.** Jak widać z tej wypowiedzi rządu amerykańskiego, **koła kapitalistyczne Ameryki wyraźnie zmierzają do ograniczenia produkcji w krajach zachodniej Europy, która ma w przyszłości stanowić rynek zbytu dla przemysłu amerykańskiego.** Warto przy tym zaznaczyć, że **na skutek tych żądań Ameryki wedle oświadczenia brytyjskiego ministra Crippsa, program budowy okrętów w W. Brytanii będzie zredukowany.** To ograniczenie Cripps tłumaczy brakiem stali, **ponieważ w ramach planu Marshalla W. Brytania ma otrzymać tylko 400 tys. ton stali,** zamiast żądanych 2 milionów 250 tys. ton.

Nowy budżet Stanów Zjednoczonych

Prezydent Truman wystosował do Kongresu orędzie, w którym wnosi o uchwalenie budżetu na okres od 1 lipca 1948 r. do 30 czerwca 1949 r. w wysokości 39 miliardów 669 milionów dolarów.

W orędziu tym Truman podkreśla, że wydatki te są niezbędne dla „poparcia polityki Stanów Zjednoczonych na terenie międzynarodowym oraz utrzymanie na odpowiednim poziomie amerykańskich sił zbrojnych".

Ponad 18 miliardów czyli 46% proponowanego budżetu mają stanowić wydatki na cele wojskowe i międzynarodowe. Reszta w wysokości 21 miliardów 600 milionów dolarów ma być przeznaczona na pokrycie wydatków wewnętrznych.

Arabowie przygotowują się do walki o Palestynę

PAP donosi z Londynu: Korespondent Reutera uzyskał wywiad z przywódcami partyzantów arabskich, którzy ćwiczą się w kryjówkach górskich, niedaleko Samarii i Gallilei. Arabska armia partyzancka w Palestynie odbywa obecnie intensywnie ćwiczenia i gotowa będzie do akcji, jako jednostka zdyscyplinowana, już mniej więcej za miesiąc. Tysiące Arabów w sile wieku opuściło miasta, by przyłączyć się do tych oddziałów. Zakończenie ćwiczeń, odbywających się pod dowództwem podoficerów, którzy służyli w armii brytyjskiej, ma być skoordynowane z przybyciem Fawzi Bey Kawuki, legendarnego wodza Arabów, który rzekomo szykuje się do wkroczenia do Palestyny od strony granicy syryjskiej. Ta inwazja dobrze wyćwiczonych Arabów w Syrii ma stać się sygnałem do zorganizowanych na szeroką skalę walk o Palestynę.

Korespondent zdaje sprawę ze swej podróży po arabskich obozach warownych w górach Galilei, oraz po „trójkącie strachu" w Samarii, który położony jest między miastami Nabluz, Tulkarm i Jenin. Korespondent objechał 45 km., zastając wszędzie atmosferę podniecenia przed oczekiwanym starciem. Przywódcy partyzantów, za którymi stoją wojownicze plemiona górskie, oświadczyli, że oczekują rozkazu, by przystąpić do działań. Zapowiadają oni „Likwidację" kolonii żydowskich, rozsianych w dolinach Ziemi Świętej. Od czasu do czasu lotne oddziały arabskie, niektóre w samochodach „Jeep", patrolują drogi w obrębie „Trójkąta Strachu" w obawie przed infiltracją Żydów. Korespondent stwierdził, że Arabowie są dobrze uzbrojeni i broń stale przybywa.

Marszałek Sokołowski, naczelny dowódca radzieckich sił zbrojnych w Niemczech, wyjechał samolotem do Moskwy. Jak przypuszczają, wyjazd marszałka Sokołowskiego pozostaje w związku z wyznaczonym na dzień 20 stycznia b. r. posiedzeniem Sojuszniczej Rady Kontroli.

Premier rządu rumuńskiego Groza udał się w poniedziałek w dniu 19 stycznia b. r. w towarzystwie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Anny Pauker do Budapesztu, celem podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rumunią a Węgrami.

Z materiałów do najnowszej historii Polski

BITWA POD KOLBUSZOWĄ

dnia 8 i 9 września 1939 r.

(Ciąg dalszy)

„BITWA POD KOLBUSZOWĄ DNIA 8 WRZEŚNIA"

Po przepuszczeniu motocyklowej czołówki na drogę pod Stadion P. W., lunął nagle na tankietki niemieckie ogień broni ręcznej i maszynowej. **W lasku na stadionie była polska zasadzka.** Lesiste wzgórze Łysej Góry, panującej nad traktem, gęsto obsadziły polskie karabiny maszynowe. Boisko w Lasku zawalone było artylerią i taborem. — **Niemiecką motocyklową czołówkę zlikwidowano od razu.** Zginęło 8 motocyklistów. Motocykle z bronią wpadły w ręce obrońców. Siła oporu zdezorjentowała Niemców. Parkowy krajobraz, przecięty rzeczką Nilem i stawami na Brzezówce, nadawał się do obrony czołgowej walki (co wspaniale okaże lipiec 1944 roku). Z górki pod Bukowcem nadciągały drogą od Przedborza, pojedynczo i grupami niemieckie samochody pancerne. Nie zaryzykowały jednak uderzenia, wobec zbliżającego się wieczoru i nieznanej siły przeciwnika. Samoloty sygnalizowały liczne grupy w okolicy. Z polskich bateryj polówek, ustawionych w Weryni, w lesie pod pałacem, padło w szosę od Bukowa kilka pocisków. Grad kul omiatał od czoła leżący w dole gościniec. Z boku, z lasku pod Chmielem, ruchy wzdłuż grobli zdradzały próbę polskiego obejścia. Na grzbietach wzgórz pod Rejowcem, Lipnicą, Raniżowem zataczano armaty. **Niemiecka grupa zwiadowcza po dwugodzinnej niemal wymianie strzałów, wycofała się zwolna z nieznanymi stratami za lasy Czarnieńskie pod Sędziszów. Armie polskie w widłach Wisły i Sanu zyskały przez ten opór cenne godziny na odwrót, Kolbuszowa zaś wzmiankę w urzędowym spisie bitew i potyczek** we wrześniowej kampanii („Völkischer Beobachter" — „Gefecht bei Kolbuschow am 8 September") (Bitwa pod Kolbuszową, dnia 8 września). Dwumotorowy niemiecki samolot Ju, trafiony w nalocie na Rawę Ruską, przymusowo lądując na polach, uratował załogę z pomocą niemieckich ewangelików z kolonii „Ranischau" przed niewolą.

IMPROWIZACJA BOJU

Właściwy bój pod Kolbuszową rozegrał się w sobotę dnia 9 września. Nocą i całym przedpołudniem, traktami od Przecławia i Mielca nękane samolotami, ciągnęły przez miasto silne resztki 23-ej śląskiej dywizji piechoty, zwłaszcza 11 pułk piechoty Tarnowskie Góry i 74 p. p. Katowice, artylerii konnej i taborów w trzech kierunkach na: Lipnicę — Ulanów, drugi na Sokołów — Leżajsk za San i częściowo jeszcze na zajęty już przez niemiecki zagon motorowy na Rzeszów. Poważniejsza potyczka pod Zdziarami i nocna artyleryjska obrona przeprawy przez most od Tarnowa na Wisłoce pod Mielcem z dnia 8 na 9 września, zmusiły Niemców do obejścia na Przecław, skąd po przebrnięciu w bród Wisłoki przez czołgi rankiem bez większego oporu osiągnęli Niemcy wieś Niwiska.

Część 11-go pułku piechoty polskiej wzmocniona 17 CKM (ciężkimi karabinami maszynowymi) zabranymi z pustych koszar im. Kaz. Brodzińskiego w Tarnowie, z dołączonym do niej w Zdziarach zmotoryzowanym pułkiem brygady kawalerii, powzięły plan wspólnej osłony 23-ej dywizji na leśnych skłonach wzgórz Osiej i Stołowych Gór pod Raniżowem. Piechota nocą ruszyła na Niwiska za nią, oderwawszy się od nieprzyjaciela, kawaleria. Ta w ciemności jednak zmyliła drogę i peszła na Mielec. **Plan oporu na świetnej pozycji raniżowskiej upadł.** Pozbawiona wsparcia piechota, wycofała się z Kolbuszowej na Rudnik, gdy Niemcy runęli na Niwiska. W zajętej rano wsi, Niemcy zatoczyli artylerię, po czym grupa czołgów z piechotą zmotoryzowaną przeszła przez las w Nowej Wsi i obsadziła jej wzgórze, tworząc pozycję wypadową opodal szkoły. Po prawej stronie gościńca do Kolbuszowej zajęły miejsca baterie dział i moździeży, po lewej stronie na skłonie lesistej Krokwi, czołgi. **Stąd mieli Niemcy widok na miasto i wszystkie z niego drogi odwrotowe,** wspinające się na przeciw na bezleśny garb Cmolasu, Weryni, Kłapówki. Rozwijała się typowa dla niemieckiej taktyki w tej wojnie okrążająca bitwa, na wzór bitwy pod Kannami.

Sytuacja po stronie polskiej była znacznie gorsza. Rankiem jeszcze większa część artylerii i konnica przeszły poza las w Weryni. Na garbie, od wschodu panującym nad miastem, pozostało kilka dział artylerii polowej pod pałacem, na Rudzie i przy kościele w Cmolasie i kilka tankietek w lasku weryńskim. Ta obrona polska mogła poważnie zaszkodzić wrogowi, wpuściwszy go w kotlinę miasta, gdyby nie potworny zator taborów i rzesz cywilnych, płynących z trzech dróg (zwłaszcza od Mielca i Rzeszowa, na wieść o jego zajęciu przez Niemców), **na jedyny już wówczas trakt odwrotowy — na Sokołów.** Zator ten z winy uchodźców, stanie się przekleństwem bitwy. Bitwę tę prowadzić miały resztki polskiej grupy odwrotowej znad śląskiej granicy: plutony wzmocnienia Korpusu Ochrony Pogranicza, batalionów Niemenczyn, Wołożyn i Dederkały. Straży granicznych Lipiny Śląskie, Nowa Wieś i Rajcza, kompanie gospodarcze Zawiercie i 12 p. p. pionierów Bielsko, **z właściwym trzonem obrony — baterią 21 PAL, kompanią CKM 3 pułku strzelców podhalańskich i strzelców 49 pułku huculskiego.**

BITWA O KOLBUSZOWĘ

O godz. 13-ej runęła spod szkoły w Nowej Wsi niemiecka czołówka motocyklowa z kilku wyższymi oficerami w dół, ulicą 3-go Maja. **Nim dotarła do rynku, została wystrzelana przy szkole i aptece przez polski oddział.** Nadjeżdżały dalsze. Powitał je ogień broni ręcznej z okien kamienic i sieni w rogu rynku i z wylotu ulicy Sędziszowskiej. Równocześnie padły w miasto pierwsze niemieckie pociski armatnie a również kilka samolotów niemieckich w zniżonym locie z broni pokładowej, ostrzelało kamienice i ulice.

Zaskoczeni żołnierze polscy, pod wodzą kilku oficerów i podoficerów w flance reduty Rynku, gotowali pośpiesznie obronę: koło kościoła i na cmentarzu na Piasku, gdzie zataczano działa i rozmieszczano na predce łańcuch broni maszynowej i w całej Kolbuszowej Dolnej nad mieleckim traktem. — W samą porę. Gdy walka o wlot ulicy 3-go Maja skupiła uwagę, kolumna czołgów niemieckich z Krokwi, polnymi drogami zbiegającymi ku przedmieściu Piasek z Dolną, ruszyła powoli do ataku na miasto. **Wzięły ją z miejsca pod obstrzał polskie działa z przeciwległych wzniesień Weryni i Cmolasu.** Nad kotłem Kolbuszowej wywiązał się żywy pojedynek artyleryjski, **gdy w dole u bronionego zaciekle rynku i Piasku, rozpętało się piekło walki.** Mijał cenny dla Niemców czas. **Przez kolbuszowski opór, niemieckie plany mogły się nie udać.** Zastosowano nową metodę. Z niemieckich czołgów trysnęły w domy na linii obrony i w jej zaplecze pociski zapalające i takież bomby w natarciu. Miasto od gmachu poczty w ulicy Sędziszowskiej po kresy Piasków i pierwsza linia Dolnej po zakręt na Świerczów, **stanęło w ogniu.** Straszliwy krzyk ludzi, ryk żywcem płonącego bydła w zamkniętych w południe stajniach, kwik rannych i palących się koni i oszalałe wycie egzotycznych zwierząt cyrku bielskiego pod Szajtrowską, uderzyły w niebo, sypiące żarem upału. — **Kolbuszowa z Dolną od razu zamieniły się w morze płomieni.**

(Dokończenie w następnym numerze).

INTERWENCJA AMERYKAŃSKA W GRECJI

Stany Zjednoczone coraz wyraźniej interweniują w toczącej się obecnie w Grecji wojnie domowej. Prasa brytyjska donosi o wielkich manewrach floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym, które mają się odbyć w drugiej połowie stycznia b. r. W tym celu w rejonie Grecji zostały skoncentrowane wszystkie jednostki floty amerykańskiej, stacjonowane na Morzu Śródziemnym.

Pisząc o tych manewrach, dziennik angielski „Daily Worker" zauważa, że jest to największa demonstracja agresywna, jaką Stany Zjednoczone przeprowadziły dotychczas w rejonie Morza Śródziemnego. Wedle opinii prasy brytyjskiej manewry te pozostają w ścisłym związku z ostatnimi wydarzeniami w Grecji.

Jeden z dzienników greckich przynosi z Nowego Jorku wiadomość, że władze amerykańskie zamierzają utworzyć w Grecji 5 baz lotniczych.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE ODESZŁY ALE SPRZĘT ZOSTAŁ

W związku z ewakuacją wojsk amerykańskich z Włoch, dziennik radziecki „Krasnaja Zwiezda" („Czerwona Gwiazda") podaje, iż sztab amerykański w Liworno pozostawił policji włoskiej i włoskim wojskom wewnętrznym 300 czołgów typu „Scherman", samochody pancerne, artylerię przeciwlotniczą, ciężarówki i środki techniczne, które stanowiły uzbrojenie amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Dziennik radziecki stwierdza, iż fakt ten stanowi niewątpliwie naruszenie traktatu pokojowego, na mocy którego mocarstwa okupacyjne winne były wycofać z terytorium Włoch wszystkie swe wojska wraz z uzbrojeniem i środkami technicznymi. Dziennik zwraca uwagę, że uzbrojenie wojsk amerykańskich przekazane zostało tym formacjom, które mają za zadanie zdławienie ruchu włoskich mas ludowych, protestujących przeciwko opanowaniu ich ojczyzny przez imperializm amerykański.

PROWOKACYJNA AKCJA „ZWIĄZKU GDAŃSZCZAN"

Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech rozwija działalność tzw. „Związek Gdańszczan", skupiający Niemców, którzy byli niegdyś obywatelami dawnego Wolnego Miasta Gdańska. Niemcy ci noszą odznaki z herbem Gdańska, zasypują memoriałami zachodnio-europejskie czynniki polityczne o prawach, jakie Niemcy z b. W. M. Gdańska roszczą sobie jeszcze dzisiaj do obszaru gdańskiego itd. Propaganda ta posługuje się szeroko fałszowaniem faktów historycznych.

Jak z tego widzimy, rewizjonizm niemiecki szuka różnych dróg, by podważać prawa Polski do ziem, swego czasu zrabowanych Polsce, a dzisiaj odebranych przez Polskę.

Burza śnieżna nad Danią. Silna burza śnieżna, szalejąca w dniu 12 stycznia nad Danią, przerwała komunikację w całym kraju. Wielkie zaspy śnieżne uniemożliwiły komunikację kolejową i drogową.

ODYSSEA »ORŁA«

Wspaniały wyczyn polskiego okrętu podwodnego w r. 1939

W r. 1946, nakładem Wydawnictwa Zachodniego w Poznaniu wyszła z drnku książka pt. „Wielkie dni małej floty", której autorem jest Jerzy Pertek. Przedmowę do niej napisał komandor Włodzimierz Steyer, dowódca obrony Helu w r. 1939.

Na treść tej niezwykle interesującej książki składają się rozdziały następnjące: Westerplatte.— Zarys działalności Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939—1945. — Kampania wrześniowa. — Od Narvik po morze Egejskie. — Inwazja w północnej Francji. — Zwycięstwo.

Autor omawia działalność w czasie wojny, każdego z polskich okrętów, które walczyły po stronie aliantów na Atlantykn i morzach europejskich od 1939 r. do zakończenia wojny.

Pozwalamy sobie przedrukować z tej książki ustęp, który nosi tytuł „Odyssea Orła". (Podtytuły nasze. — *Przyp. Red.*)

Wybuch wojny zastał „Orła" w Gdyni. Po pierwszym ataku lotniczym na Gdynie otrzymał on, podobnie jak i wszystkie inne okręty, rozkaz opuszczenia portu i wypłynięcia na morze. Opuszcza więc zatokę gdańską i płynie na północ. Nie spotyka jednak żadnych większych okrętów wojennych, ani statków handlowych, godnych wyrzucenia torpedy. Za to dziesiątki lekkich jednostek wojennych patroluje silnie obszar, w którym przebywa „Orzeł" i z kolei poluje na niego. Polowanie to zmusza „Orła" do stałego przebywania pod wodą, ym więcej, że oprócz niemieckich okrętów, bardzo często ukazują się na niebie samoloty z czarnym krzyżem, jedyne jakie w tym czasie można nad Bałtykiem spotkać. Nie znajduje niestety „Orzeł" wytchnienia w ciągu nocy, gdyż noce są nadzwyczaj jasne, gwiaździste i oświetlone pełnią księżyca. Dają oczywiście pole do popisu raczej patrolującym jednostkom niemieckim, niż samotnemu polskiemu okrętowi podwodnemu.

Tak upływa dzień za dniem. Sytuacja nie zmienia się nic na lepsze, wręcz przeciwnie — ulega stałemu pogorszeniu. W dalszym ciągu dzień i noc krążą niemieckie samoloty, w dalszym ciągu przemierzają niemieckie poławiacze min i ścigacze zagrożony obszar morza Bałtyckiego. „Orzeł" niemal stale przebywać musi pod wodą. Co gorsze, nie można nawiązać połączenia z lądem, gdyż niemieckie naloty niszczą wszystkie polskie radiostacje. Załoga wskutek stałego przebywania pod wodą dobiega kresu swych sił. I wtedy staje się rzecz najgorsza, jaka spotkać może w akcji okręt wojenny. Dowódca „Orła", komandor podporucznik Kłoczkowski — jeden z najwybitniejszych polskich podwodników — zapada na tyfus. Sytuacja wydaje się tragiczna. Od wybuchu wojny upłynęło dwanaście dni.

W tym położeniu jedynym wyjściem wydaje się zawinięcie do jednego z neutralnych portów w celu wyokrętowania chorego dowódcy i równocześnie — korzystając z dozwolonego przez postanowienie Konwencji Haskiej 24-godzinnego pobytu w porcie — poczynienia drobnych naprawień okrętu. Po naradzie wybrano port i stolicę Estonii, Tallin. — 3 września rano zawija „Orzeł" do zewnętrznego portu tallińskiego. Wkrótce na pokład „Orła" przybywają oficerowie estońscy i jednostki estońskiej floty holują go do portu wewnętrznego. Estońskie władze portowe, powiadomione o przyczynach zawinięcia „Orła" do Tallina, wyrażają swą zgodę i gotowość udzielania wszelkiej dopuszczalnej pomocy. Komandor ppor. Kłoczkowski a także i chory jeden z oficerów — zostają odtransportowani do szpitala.

INTERNOWANIE I ROZBROJENIE „ORŁA"

W ciągu dnia zostają naprawione drobne uszkodzenia okrętu, wzięto prowiant i paliwo. Pod wieczór okręt jest gotowy do wypłynięcia. I teraz rozpoczyna się dziwna historia, najdziwniejsza bodaj, jaka w ciągu tej wojny spotkała polski okręt podwodny, który jednakże w zupełności stanął na wysokości swego zadania. Przemocą zatrzymany, rozbrojony i internowany — potrafił w zadziwiająco zręczny sposób nie cofając się przed żadnymi trudnościami, wymknąć się z portu, by kontynuować przewidziane zadanie bojowe.

Podstęp Estończyków rozpoczął się od oświadczenia, że zamierzone odpłynięcie „Orła" musi zostać przesunięte o 6 godzin, gdyż znajdujący się w porcie niemiecki statek handlowy zamierza wypłynąć, a w myśl przepisów międzynarodowych, jednostki państw prowadzących ze sobą wojnę, mogą opuszczać jeden port jedynie w sześciogodzinnych odstępach czasu. Godziny mijają, niemiecki statek w dalszym ciągu pozostaje w porcie, wreszcie Estończycy zawiadamiają, że stosując się do zawartego w pierwszych dniach września układu między państwami bałtyckimi, muszą statek internować. Oczywiście, ani o tym rzekomym układzie, ani też o odnośnych jego postanowieniach, nie byli Polacy powiadomieni. Klamka jednak zapadła. „Orzeł" został internowany. W ciągu następnego dnia Estończycy rozbrajają okręt, usuwają torpedy i amunicję, odbierają mapy nawigacyjne. Statek niemiecki w dalszym ciągu nie ma zamiaru opuścić portu, pewny zaś bezbronności „Orła", wywiesza hitlerowską flagę, którą opuścił w chwili przybycia „Orła" do portu. Tymczasem i Niemcy i Estończycy myla się bardzo w ocenie Polaków, ich żywiołowej żądzy walki i niepokonanego przeciwnościami ducha.

Nowy dowódca „Orła", dotychczasowy jej pierwszy oficer, kapitan Jan Grudziński, postanawia uciec i to uciec jak najszybciej. Porucznik Piasecki kieruje wszystkimi przygotowaniami. Załoga prześciga się w wykonaniu szeregu ważnych prac przygotowawczych, które mają okrętowi umożliwić ucieczkę z portu. Jeden z członków załogi bada głębokość portu w różnych miejscach, pod pozorem łowienia ryb. Inny niepostrzeżenie przecina liny, którymi „Orzeł" przycumowany jest do mola. Jeszcze inny przejściowo uszkadza wyrzutnię torpedową, żeby uniemożliwić wyładowanie ostatnich 6 torped (16 torped zdążyli Estończycy zabrać). Podobnie uratowane zostają motory, których najważniejsze części obiecano wydać Estończykom po gruntownym wyczyszczeniu, tak samo zachowano urządzenie nadawczo-odbiorcze.

UCIECZKA „ORŁA" Z TALLINA

Kiedy zapada wieczór, załoga — żeby nie wzbudzić żadnych podejrzeń — idzie spać i chrapie nawet zbyt głośno. Estończycy wyprowadzeni są w pole całkowicie. O godzinie drugiej w nocy pilnujący „Orła" strażnicy estońscy, zostają sprawnie i bez hałasu unieszkodliwieni. Równocześnie cały port pogrążony zostaje w ciemnościach. Jeden z członków załogi zniszczył prowadzący do portu główny kabel elektryczny.

„Orzeł" wypływa z portu. Estończycy rozpoczynają wściekłą strzelaninę z karabinów maszynowych. Za chwilę zaczynają strzelać estońskie baterie nadbrzeżne. Za późno. — Dzielny okręt podwodny, co nie chciał spędzić czasu bezczynnie w internowaniu, gdy walka z Niemcami była dopiero w pierwszym stadium, wypływał właśnie z portu tallińskiego na morze. Za chwilę się zanurzył i artyleria nadbrzeżna przestała być dla niego groźna. Powoli zbliżał się świt 15 września.

(Dokończenie w następnym numerze)

Wyjazd delegacji rządu R. P. do Moskwy

W dniu 13 stycznia b. r. wyjechała do Moskwy delegacja rządowa w skład której wchodzą: Premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Władysław Gomułka, i minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, dla przeprowadzenia rokowań, dotyczących zawarcia kilkuletniej umowy o obrotach gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.

Wraz z delegacją udali się do Moskwy: wiceminister Przemysłu i Handlu, Grossfeld, oraz eksperci. Delegacji towarzyszy ambasador ZSRR w Warszawie, p. Liebiediew.

W kilku wierszach

Kobieta — sędzią Sądu Najwyż. Ministerstwo Sprawiedliwości po raz pierwszy w dziejach naszego sądownictwa, powierzyło funkcję sędziego Sądu Najwyższego kobiecie, Zofii Gawrońskiej.

Bezpośrednie połączenie elektryczne Rożnów — Kraków, nastąpiło w ostatnich dniach. Dzięki tej linii Kraków otrzyma prąd z Rożnowa bezpośrednio, a nie — jak dotychczas — przez Zagłębie Węglowe.

W rękach sprawiedliwości. Do dyspozycji sądu w Bytomiu, przekazany został organizator banderowców Paweł Krawczuk, z dywizji „SS-Galizien". Zbir ma na sumieniu szereg morderstw. Banderowcy w samej tylko wsi Połonice, wymordowali 70 Polaków i 3 partyzantów radzieckich.

Wylew Łaby w Czechosłowacji. Na skutek ulewnych deszczów w północno-wschodnich Czechach, wylała Łaba i jej dopływy. Wiele fabryk, młynów i domów mieszkalnych zostało zalanych. Szkody poważne. Do akcji ratunkowej wezwano policję i wojsko.

Klęska powodzi we Francji. Rzeki Saara i Eichel w Alzacji i Lotaryngii wystąpiły z brzegów. Niektóre miasta musiano ewakuować. Jeden z mostów na rzecz Saarze, oddany niedawno do użytku po odbudowie, zawalił się w chwili przejazdu pociągu towarowego, wskutek podmycia filara. Lokomotywa i pierwsze wagony runęły w rzekę. Maszynista i jego pomocnik zostali zabici. Ogromnie ucierpiały od powodzi **okolice miast Nancy, Metz i Epinal.** Obliczają, że w całej wschodniej Francji około 100.000 ludzi straciło swe mieszkania.

Na Podhalu woda zerwała mosty. Dopływ Dunajca, Ochotnica, silnie wezbrała, i zerwała most drewniany w Tylmanowej. Również rzeka Kamienica zerwała prowizoryczny most w Nadbrzeżu, na drodze Nowy Sącz — Szczawnica.

W powiecie gdańskim na skutek wylewu rzek, zostało zalanych ponad 1.000 ha ozimin.

Piorun uderzył w samolot

W czasie burzy nad miejscowością Shannon (w Irlandii), piorun uderzył w dwa samoloty transatlantyckie.

W chwili, gdy samolot linii Panamerykańskiej „Clipper", znajdujący się w drodze do Nowego Jorku z Brukseli, krążył nad lotniskiem, piorun uderzył w boczną część aparatu, uszkodził światło i nadwyrężył koniec skrzydła. Później amerykański samolot transatlantycki, przybywający z Niemiec, doznał uszkodzenia 2 anten radiowych.

Po krótkiej zwłoce, oba samoloty udały się w dalszą podróż. Ofiar w ludziach nie było.

Sprawy gospodarcze

Ulgi w podatku gruntowym

ZNIŻKI RODZINNE

Jeżeli podatnik podatku gruntowego ma na utrzymaniu 5 lub 6 dzieci, podatek obniża się o 25%; jeżeli ma 7 lub 8 dzieci, podatek obniża się o 50%; gdy ma 9 i więcej dzieci następuje całkowite zwolnienie od podatku.

Jeżeli podatnikiem jest kobieta (wdowa) 25% ulgi w podatku uzyskuje już wtedy, gdy ma 3 lub 4 dzieci; 50% ulgi uzyskuje, gdy ma 5 lub 6 dzieci, a gdy ma 7 i więcej dzieci uzyskuje cakowite zwolnienie.

Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione i pasierbów do lat 14, jeśli w roku poprzedzającym rok podatkowy nie posiadały własnych źródeł dochodu. Ta sama zniżka przysługuje również na dzieci starsze, pobierające naukę lub odbywające praktykę zawodową — do ukończenia przez nie 24 roku życia, jeżeli nie posiadają własnych źródeł dochodu. Ze zniżki nie korzystają dzieci oddane na naukę rzemiosła na podstawie pisemnej umowy, jeżeli podatnik nie łoży na ich utrzymanie lub naukę.

Ulgi przyznaje się według stanu z dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy. Jest jeszcze jedno ważne zastrzeżenie, że ze zniżki rodzinnej korzystają tylko ci płatnicy podatku gruntowego, których roczna podstawa opodatkowania nie przekracza równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta.

ULGI Z POWODU KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH

Nadzwyczajne okoliczności, istotnie osłabiające zdolność patniczą podatnika np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba, nieszczęśliwy wypadek, mogą być podstawą do zmniejszenia przez władzę wymiarową z urzędu lub na wniosek podatnika podatku najwyżej o 50%. W wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych, przypadkach może nastąpić nawet całkowite zwolnienie od podatku. Przyznanie ulgi może dotyczyć tylko tego okresu gospodarczego, w którym klęski zaszły. Podatek gruntowy może być odniżony lub niepobrany dopiero w następnym roku kalendarzowym po roku, w którym miały one miejsce.

Za klęski żywiołowe uważa się: nadmierne opady deszczowe i śnieżne, grad, burze, huragany, posuchy, upały, mrozy, okiść, sadź, pożary, powodzie, masowe pojawienie się szkodliwych owadów oraz innych szkodników natury zwierzęcej lub roślinnej, jak również epidemiczne choroby roślin i zwierząt. Przyznanie ulgi następuje tylko wtedy, gdy klęski te spowodowały rzeczywiście straty w ziemiopłodach, inwentarzu żywym i drzewostanie lub pociągnęły za sobą uszkodzenie albo zniszczenie hudowli, a straty te nie zostały pokryte premią ubezpieczeniową. Rozmiar strat ustala się przez porównanie przychodu szacunkowego z gospodarstwa rolnego, dotkniętego klęską, jaki zostałby ustalony, gdyby klęska nie powstała, z rzeczywistym przychodem z tego gospodarstwa w roku, w którym klęska zaszła.

POSTĘPOWANIE ULGOWE

Ustalenie strat powinno nastąpić z urzędu lub na wniosek podatnika komisyjnie w terminie 30 dni od dnia wydarzenia żywiołowego, jeżeli strata może być stwierdzona dopiero po jakimś czasie, np. w przypadku posuchy, mrozu itp., ustalenie jej może nastąpić później, lecz w takim okresie, żeby to było możliwe np. przed sprzętem.

Jeżeli klęska dotknęła całą gromadę lub gminę (np. grad) w mniej więcej jednakowym stopniu, badanie strat ogranicza się do zbadania 2—3 gospodarstw w danej gromadzie (gminie) i na tej podstawie przyznaje się ulgi wszystkim podobnym gospodarstwom dotkniętym klęską.

Ustalenie strat dokonuje zarząd gminy komisyjnie przy udziale biegłych. Jako biegłych należy powołać: 1) sołtysa z gromady, w której znajduje się gospodarstwo nawiedzone klęską, 2) gminnego instruktora rolnego lub przodownika wiejskiego, 3) przedstawiciela Samopomocy Chłopskiej. W razie potrzeby władza wymiarowa może powołać nadto biegłych rolników, leśników itp. Biegli komisyjnie powinni stwierdzić rodzaj klęski, obszar gruntu dotkniętego klęską, rozmiar w stosunku procentowym do przychodu szacunkowego, jaki by osiągnięto, gdyby nie powstała klęska, rozmiar uszkodzeń lub zniszczeń w budynkach i inwentarzu martwym i żywym. Poza tym powinni stwierdzić, czy uszkodzeniu uległą pierwsza lub druga uprawa i czy skutki uszkodzeń mogą być zażegnane (i w jakim stopniu) w tym roku przez nową uprawę. Ustalenia te ujmuje się w formę protokołu, w którym na końcu biegli wyrażają opinię co do konieczności i rodzaju ulg.

Władza wymiarowa nie jest skrępowana opinią biegłych, powinna jednak uzasadnić, dlaczego od niej odstępuje. W tym celu może ona powoływać świadków i zasięgnąć opinii innych biegłych.

ULGI Z URZĘDU

Dla gospodarstw rolnych, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu działań wojennych oraz dla gospodarstw powstałych z reformy rolnej lub osadnictwa, a jeszcze niezagospodarowanych niedostatecznie, gmina może w latach 1946, 1947 i 1948 z urzędu lub na wniosek podatnika zmniejszyć podatek o odpowiedni procent. Jeżeli jednak ogólna suma podatku z obszaru gminy ulegiaby dzięki tym ulgom zmniejszeniu więcej niż 20%, ulgi te wymagają zatwierdzenia wydziału powiatowego. Przy ustalaniu tych szkód postępowanie jest podobne jak przy klęskach żywiołowych.

Mimo, że to właściwie nie jest ulga, warto jednak na zakończenie przytoczyć tu art. 12 ust. 3 dekretu o podatkach komunalnych. Jeżeli gospodarstwo rolne podatnika odbiega od typu przyjętego dla całej gromady w uchwale komisji o zaliczenie gromady do grupy gospodarstw tak, że faktyczny przychód podatnika jest mniejszy lub większy od ustalonego szacunkowo co najmniej o 30%, władza wymiarowa może zastosować do niego normy przeciętnej przychodowości właściwe ze względu na typ jego gospodarstwa. Z tego wynika, że gospodarstwa o gruntach słabych, leżące we wsi, w której na ogół przeważają grunty średnie i dlatego zaliczonej do grupy zbiorowo-handlowej, gmina może wymierzyć podatek gruntowy tak, jak dla grupy żytnio-ziemniaczanej. Oczywiście może gmina uczynić odwrotnie, gdy gospodarstwo wyraźnie ma dobre gleby, a leży we wsi o glebach słabych. W naszych warunkach to się często trafia i stosowanie tego artykułu przyczyni się do sprawiedliwego obciążenia gospodarstw.

Jest tylko sprawa wątpliwa, czy można go stosować do gospodarstwa o najsłabszym gruncie, a leżącego w gromadzie, która została zaliczona do grupy żytnio-kartoflanej. Z przepisów wyraźnie to nie wynika, jednak sprawiedliwość tego by wymagała, chyba że jednakowe obciążenie podatkiem w danych warunkach jest środkiem oddziałującym na właściciela gruntu, by zmienił charakter jego użytkowania, np. zalesił swe pole.

Dłużnicy b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej

będą regulować swe zobowiązania

Dekret z 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej nakłada na dłużników tego Funduszu obowiązek uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Ziemi. Opłata wynosi 7 centnarów metrycznych (700 kilogramów) żyta od każdych pełnych 400 zł. długu według stanu tego długu w dniu wejścia w życie tego dekretu, tj. z dniem 30 października 1947 r., w którym dekret ten został ogłoszony. W przypadkach gospodarczo uzasadnionych (zasady tego ustali Minister Rolnictwa) dłużnik może być zwolniony częściowo lub całkowicie od uiszczenia wymierzonej opłaty.

Tak więc została załatwiona sprawa długów przedwojennych parcelantów za ziemię, jakie ustalono dla gruntów z parcelacji powojennej. Idzie tylko o terminy ściągnięcia należności. Należy sądzić, że będą one krótsze od powojennych. W 1948 roku przewiduje się ściągnięcie 10% zaliczki.

Zmiany w taryfie pocztowo-telegraficznej

Z dniem 1 stycznia weszły w życie zmienione stawki nowej taryfy pocztowej.

Podwyższenie taryfy nastąpiło dlatego, że dotychczasowe stawki opłat za usługi wykonywane przez pocztę były zbyt niskie w porównaniu z cenami artykułów i usług potrzebnych do utrzymania ruchu pocztowo-telekom. i stały się przyczyną stałego deficytu poczty.

Utrzymanie taryfy na dotychczasowym poziomie byłoby równoznaczne z dalszym pogłębianiem się niedoborów finansowych poczty, a tym samym wpłynęłoby hamująco przede wszystkim na tempo odbudowy urządzeń pocztowych i telekomunikacyjnych, zniszczonych prawie całkowicie podczas wojny.

Taryfa pocztowa zostaje zmieniona w sposób następujący:

List zwykły kosztować będzie 15 zł.
Karta pocztowa 6 zł.
List zwykły zagraniczny 30 zł.
Karta zagraniczna 18 zł.
Opłata za polecenie listu krajowego 20 zł.
Zagranicznego 30 zł.
Za pospieszne doręczenie listu krajowego 50 zł
Za pospieszne doręczenie listu zagranicznego 60 zł.

Opłata dodatkowa za przewóz powietrzny przesyłek listowych do krajów europejskich wynosić będzie 15 zł. do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady 50 zł.

Opłata za przewóz powietrzny do wszystkich innych krajów zamorskich zależnie od długości waha się w granicach od 15 zł do 110 zł.

Opłata dodatkowa za przewóz powietrzny przesyłek *przesyłane na odległość do 100 km wynoszą kolejno 50, 70, 100 i 120 zł.* Także opłaty za paczki przesyłane na dalsze odległości są odpowiednio podwyższone.

Nowa taryfa pocztowa wprowadza również *podwyższone stawki opłat dla przekazów pocztowych.* Podwyżka wynosi począwszy od 50 proc. przy kwotach niższych do 4.5 proc. przy kwocie 50.000 zł, która stanowi górną granicę kwoty jednego przekazu. W nowowprowadzonych stawkach mieszczą się również opłaty za doręczenie pieniędzy odbiorcy w miejscu jego zamieszkania, pobierane dotychczas przy wypłacie przekazu.

NOWE ZASADY ROZDAWNICTWA DARÓW

W związku z postępującą normalizacją stosunków w kraju, Zarząd Główny PCK ustalił, że rozdawnictwo darów zagranicznych przez wszystkie placówki PCK winno zmierzać do dawania pomocy ludziom pracy, znajdującym się przejściowo w trudnościach, oraz tym, którzy wskutek szczególnych okoliczności są niezdolni do pracy, a przede wszystkim repatriantom ze Wschodu i tym, którzy w ramach akcji pomocy zimowej powinni uzyskać konieczną ze strony społeczeństwa opiekę i pomoc.

POMOC PCK DLA INWALIDÓW POLSKICH Z ANGLII

W związku z akcją repatriacji ludności polskiej z Zachodu, Zarząd Główny PCK polecił placówkom PCK w Gdańsku **otoczenie troskliwą opieką sanitarną polskich inwalidów, powracających z Anglii do Polski.**

Rada Bezpieczeństwa zebrała się w dniu 15 stycznia b. r. celem rozpatrzenia skargi Hindostanu przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru.

Do naszych Czytelników

Z numerem dzisiejszym przenieśliśmy druk „Piasta" z Warszawy do Krakowa, co wpłynie dodatnio na punktualność i regularność ukazywania się i przesyłki „Piasta".

Z Nowym Rokiem rozpoczyna się nowy okres prenumeraty, a wielu jeszcze nie odnowiło przedpłaty na rok 1948.

Trzeba to uczynić niezwłocznie — by nie narazić się na wstrzymanie wysyłki i na niepotrzebne reklamacje, a Administracji na zbędne wydatki korespondencyjne.

W tym celu dołączyliśmy do poprzedniego numeru czeki PKO, którymi prosimy wpłacić prenumeratę na cały rok 1948 wzgl. na I półrocze lub I kwartał 1948 r.

Najkorzystniej dla Czytelnika i Wydawnictwa uiścić prenumeratę za cały rok, wpłacając zł 400.—. Kto powyższą sumę wpłaci jednorazowo — ten nie będzie podlegał ew. zwyżce cen w ciągu roku i otrzyma jako premię bezpłatną

PORTRET
Ś. P. PREZESA W. WITOSA

Wydawnictwo zwraca się do wszystkich Czytelników z prośbą o jednanie nowych prenumeratorów. Zimowa pora najlepiej się do tego nadaje i w tym czasie każdy szczery ludowiec będzie pamiętał o pracy nad podniesieniem czytelnictwa na wsi.

PAMIĘTAJ O TYM, że,

Twoim obowiązkiem jest troszczyć się o wzrost „Piasta".

Dumą każdego chłopa winien być jak największy nakład „Piasta", najstarszego pisma ludowego.

We wszystkich sprawach należy uprzednio zasięgnąć bezpłatnej porady, jakiej Ci udzieli w każdej sprawie „Piast".

Obowiązkiem Twoim jest utrzymać stały kontakt z redakcją „Piasta", przesyłając prawdziwe wiadomości z życia Twojej wsi.

Przestając prenumerować „Piasta" źle służysz sprawie ludowej.

WYDAWNICTWO

Konkurs Domu Wojska Polskiego

Na pamiątkę i wspomnienia żołnierskie

Dom Wojska Polskiego dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej i chcąc tym samym dać jak najpełniejszy obraz jego zmagań, rozpisuje konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej.

Wspomnienia lub pamiętniki powinny być zaczerpnięte z następujących walk i frontów:

1) Walki ochotników polskich w Hiszpanii w latach 1936—1939;

2) Kampania wrześniowa (Westerplatte, Kutno, obrona Warszawy, Kock, Hel i inne);

3) Walka podziemna na terenie kraju (zarówno oddziałów leśnych, jak i dywersji miejskiej, jak np. partyzantka, akcja odwetowa, Ruch Oporu w obozach koncentracyjnych — Oświęcim i inne). Wspomnienia obrazujące opór społeczeństwa polskiego w okresie okupacji zarówno bierny, jak i czynny, np.: życie konspiracyjne organizacji wojskowych i ich najcharakterystyczniejsze przejawy; prace tajnej drukarni, kolportaż, szkolenie itp.);

4) Droga bojowa Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego (Lenino, Bug, Warszawa, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynia i Gdańsk, forsowanie Odry i Nyssy, Rozbork, Budziszyn, Drezno, Praga i — Berlin);

5) Walka polskich oddziałów wojskowych na zachodzie (Norwegia, Francja w r. 1940 i udział Polaków we francuskim Ruchu Oporu, inwazja, walki w obronie Wielkiej Brytanii, Afryka, Jugosławia, Włochy, Niemcy);

6) Osiągnięcia Odrodzonego Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowywania kraju, działalność Wojska Ochrony Pogranicza, walki z bandami faszystowskimi).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 maja 1948 roku włącznie.

W konkursie mogą brać udział jedynie uczestnicy drugiej wojny światowej (żołnierze wszystkich frontów, członkowie byłych organizacyj podziemnych oraz oficerowie, podoficerowie i szeregowi, pełniący obecnie służbę wojskową. Zastrzega się, iż autorzy prac nadesłanych na konkurs nie mogą być członkami Zw. Zaw. Literatów Polskich ani też członkami Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Nagrody: Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody:

I-sza nagroda w wysokości złotych 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy);

II-ga nagroda w wysokości złotych 30.000 (trzydzieści tysięcy);

III-cia nagroda w wysokości zł 20.000 (dwadzieścia tysięcy);

oraz 5 (pięć) wyróżnień po złotych 10.000 (dziesięć tysięcy) każde.

Jury konkursu: Bieńkowski Władysław, Borowy Piotr, płk. Kirchmayer Jerzy, gen. bryg., Piórkowski Jerzy, Żółkiewski Stefan.

Prace konkursowe powinny zawierać materiał zgodny z prawdą i tym samym dać wierne odbicie ówczesnej rzeczywistości widzianej oczyma walczącego żołnierza. Pisać należy nie siląc się na literackość.

Jury konkursu zwracać będzie szczególną uwagę na szczerość i autentyczność nadesłanych wspomnień.

Ceny nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1948 r.

W poprzednim numerze „Piasta" podawaliśmy o uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, w sprawie warunków sprzedaży nawozów sztucznych, obowiązujących w sezonie wiosennym 1948 r.

Dziś podajemy obowiązkowe ceny tych nawozów na terenie całej Polski, we wszystkich punktach sprzedaży dla rolników.

Azotniak 20,5% zł 1.635 za 100 kg łącznie z op. — Saletrzak 20,5% zł 1.730 za 100 kg łącznie z op. — Wapnamon 15,5% zł 1.295 za 100 kg łącz. z op. — Siarczan amonu 21% zł 1.575 za 100 kg luzem. — Saletra sodowa 15,5% zł 1.925 za 100 kg łącz. z op. — Superfosfat miner. 16% zł 865 za 100 kg łącz. z op. — Superfosfat miner. 18% zł 965 za 100 kg łącznie z op. — Superfosfat kostny 16% zł 1.490 za 100 kg łącznie z op. — Mączka fosforytowa 33% zł 745 za 100 kg łącz. z op. Tomasyna 15,17% zł 965 za 100 kg luzem.— Sól potasowa ok. 40% zł 955 za 100 kg luzem. — Sól potasowa ok. 50% zł 1.750 za 100 kg luzem. — Wapno nawozowe palone, mielone 85% zł 240 za 100 kg łącznie z op. — Miał wapienny przemielony ok. 50% zł 100 za 100 kg luzem. — Miał wapienny odpadkowy ok. 40% zł 80 za 100 kg luzem. — Wapniak mielony ok. 98% (węglan wapna) zł 120 za 100 kg luzem.

Sprzedaż nawozów rolnikom jest wolna, odbywa się za gotówkę po wyżej wymienionych cenach i nie może być uwarunkowana jakimikolwiek ograniczeniami (np. wymianą lub sprzedażą zboża).

Jakie młyny i tartaki nie są przekazywane spółdzielczości

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił, iż młyny w tych majątkach państwowych, które są ośrodkami rolnymi wzgl. ośrodkami szkolnymi oraz młyny, nie dające się wydzielić bez szkody dla całości gospodarstwa, względnie przewidziane na ośrodki szkolenia przemysłu młynarskiego — **nie będą przekazywane spółdzielniom.**

Równocześnie uchwalono, iż nie będą przekazywane spółdzielczości wiatraki i młyny, należące do Funduszu Ziemi, a przekazane już repatriantom. Dotyczy to młynów na terenach ziem dawnych o zdolności przemiałowej do 3 ton i młynów na terenach Ziem Odzyskanych o zdolności przemiałowej do 5 ton.

PAMIĘTAJ ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA I KWARTAŁ!

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p. M—36090
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7